

Czy wojna w Europie zacznie się od Zakarpacia?

11 lutego 2023

Zakarpacie jest problemem, o którym media milczą. Zakarpacie może być zapalnikiem, który wysadzi beczkę prochu, na której siedzimy. 16 lipca 2019 roku na Ukrainie weszła w życie Ustawa o Języku Państwowym. Zgodnie z nią język ukraiński jest „jedynym oficjalnym językiem państwowym” na Ukrainie. Ustawa praktycznie eliminuje jakiekolwiek nauczanie języków mniejszości narodowych, które zamieszkują Ukrainę.



Ustawa bezpośrednio uderza w Węgrów zamieszkujących Zakarpacie. Ustawa została mocno oprotestowana przez rząd Węgier. Już w 2017 roku Węgry zaczęły reagować na jawną dyskryminację Węgrów żyjących na Zakarpaciu poprzez blokadę integracji Ukrainy z NATO i Unią Europejską. Działania władz Węgier były bardzo skuteczne. W dniach 29-30 listopada, 2022 roku, w Bukareszcie odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, podczas którego omawiano działania NATO wobec toczącej się wojny rosyjsko-ukraińskiej. Szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kuleba nie został jednak dopuszczony na to oficjalne

posiedzenie. Sprzeciwiły się temu Węgry!

Traktat w Trianon z 4 czerwca 1920 roku określił granice Węgier. Węgry utraciły dostęp do morza, dwie trzecie terytorium, a poza granicami Węgier pozostało 3.5 miliona Węgrów. Dla Węgrów Traktat w Trianon po dziś dzień jest nie tylko tragedią narodową, ale wręcz zbrodnią, która woła o pomstę do nieba. Jest to po prostu gwałt na koronie Węgier! Ten traktat nie ma żadnego usprawiedliwienia i jest książkowym przykładem prawa Kaduka. Zbrodni Traktatu w Trianon Węgry nie zapomną i nie wybaczą, tak jak Polacy nie wybaczą i nie zapomną Teheranu, Jałty i Poczdamu.

Ruś Zakarpacka jest relatywnie małym obszarem pogranicza Węgier, Ukrainy, Rumunii i Słowacji, który zamieszkuje około 1,3 do 1,5 miliona ludzi, z czego 98% stanowią etniczni Węgrzy.

Według ukraińskiego spisu ludności z 2001 roku Zakarpacie zamieszkuje 1,285 milionów ludzi, z czego 1 milion stanowią Rusini i Ukraińcy. Ten spis ludności można wsadzić między bajki o mchu i paproci. Populacja Ukrainy dramatycznie się zmniejsza. W 1989 roku Ukrainę zamieszkiwało około 51,7 miliona ludzi, ale już w 2001 na Ukrainie mieszkało jedynie 43,4 miliona ludzi. Czyli w przeciągu niespełna 11 lat Ukraina utraciła 16% swojej populacji. Demografowie szacują, że w wyniku działań wojennych Ukraina utraciła około 20 milionów populacji, ludzie po prostu uciekli do krajów Unii Europejskiej, Kanady i USA. Szacuje się, że w samej Polsce mieszka około 5 do 10 milionów Ukraińców. Jeżeli te dane są prawdziwe, to Ukraina opustoszała i nie ma żadnych rezerw ludzkich, które są niezbędne do obrony państwa. Dlatego też zaczynają się brutalne branki do wojska i wcielanie 15- i 16-latków w szeregi sił zbrojnych samoistnej Ukrainy.

Branka na front pod Bahmutem zaczęła także dotyczyć etnicznych Węgrów zamieszkujących Zakarpacie. Ukraińcy próbowali siłą wcielać etnicznych Węgrów. Mało jest informacji o skali tego

procederu na Zakarpaciu, ale można się domyślić, że wywołał on poważne napięcia na linii Budapeszt-Waszyngton.

Ambasador USA w Budapeszcie, David Pressman jest homoseksualistą i z pochodzenia Żydem. Na placówce w Budapeszcie, ambasador Pressman mieszka ze swoim mężem i dwójką dzieci. Ostatnio został wezwany na dywanik do węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i ostro zbesztany za mieszanie się w wewnętrzne sprawy Węgier. Trzeba też wspomnieć, że Węgry usunęły około 200 oficerów z szeregów swojego wojska, którzy byli szkoleni w USA i mieli zbyt zażyłe stosunki w Wujem Samem.

Głównodowodzący połączonych sił zbrojnych NATO w Europie, generał Christopher G. Cavoli, publicznie powiedział: „Skala tej wojny stoi w dysproporcji do całokształtu naszego obecnego myślenia. Ale jest ona realna i musimy się z nią zmierzyć”. General Cavoli stwierdził także, że: „Starty Ukraińców są nieproporcjonalne do oczekiwań NATO”. Innymi słowy, Amerykanie są zszokowani skalą wojny na Ukrainie i dramatycznymi stratami, jakie ponoszą Ukraińcy. Przyznał, że Amerykanie są bezradni. Generał Cavoli dodał, że „Zdolność produkcyjna jest niezbędna, absolutnie niezbędna, zdrowy i elastyczny przemysł obronny jest tak samo ważny, jak liczba żołnierzy. Precyzja może pokonać masę”. Nawiązał do słów przypisywanych Stalinowi, że ilość jest jakością samą w sobie. Generał Cavoli doskonale sobie zdaje sprawę, że przemysł amerykański nie jest w stanie wyprodukować rakiet i amunicji artyleryjskiej niezbędnej do wygrania wojny na Ukrainie. Ukraina nie dysponuje zasobami ludzkimi, które byłyby w stanie powstrzymać rosyjską ofensywę. Amerykanie przegrali wojnę zastępczą na Ukrainie. Dalsza eskalacja tego konfliktu niechybnie wciągnie do wojny państwa członkowskie NATO.

Generał Cavoli jest człowiekiem mądrym i realista. Jak każdy generał jest też politykiem i to w ścisłym kierownictwie establishmentu politycznego USA. Profesor Antony C. Sutton w swojej książce „Skull and Bones, Tajemna elita Ameryki” bardzo

precyzyjnie zidentyfikował centrum decyzyjne i ośrodek władzy w USA, jakim jest Uniwersytet Yale. Generał Cavoli jest absolwentem tej uczelni podobnie jak Anne Applebaum, żona Radosława Sikorskiego. Do tego grona trzeba też zaliczyć wybitnego przepisywacza historii, ukraińskiego apologetę, i głównego ideologa wojny na Ukrainie Profesora Timothy Snyder. Polacy nie mają świadomości, że nomenklatura, jaka rządzi Stanami Zjednoczonymi, wyzbyła się jakiegokolwiek rozsądku i racjonalnego myślenia. Swoje decyzje opiera wyłącznie na fanatycznej ideologii. Książka James Rickard wydana w 2009 roku pod tytułem: „Wojny walutowe. Nadejście kolejnego globalnego kryzysu”. Jest nie tylko doskonałym uzupełnieniem do wybitnych dzieł prof. Suttona, ale także doskonale opisuje sposób myślenia amerykańskiego establishmentu, główne cele wojny na Ukrainie oraz zakończenie tego konfliktu. Polska i Polacy zostaną gruntownie przemieleni w tej wojnie.

Zakarpacie to nie tylko setki tysięcy etnicznych Węgrów. W miejscowości Berehowo znajduje się największa kopalnia złota w Europie. Rezerwy tej kopalni szacuje się na 14.4 milionów uncji złota i około 144 milionów uncji srebra. Do tego trzeba dodać olbrzymie pokłady cyny i ołowiu. Rejon Zakarpacia prawdopodobnie posiada duże złoża gazu ziemnego, ropy i metali ziem rzadkich. Rząd Węgier od początku istnienia Ukrainy ochrania etnicznych Węgrów żyjących na Zakarpaciu, zarówno dyplomatycznie, jak i przy użyciu swoich służb specjalnych. Dzięki wojnie zastępczej między USA a Rosją nadarzyła się okazja wyrównać rachunek za Traktat w Trianon. Wejście węgierskich wojsk na Zakarpacie pociągnie za sobą cały łańcuch wydarzeń, których skutków nie da się przewidzieć. Na pewno będzie to sygnał dla Serbów, aby odebrać Kosowo. Na pewno wejście Węgrów na Zakarpacie postawi w stan gotowości bojowej Czechy, Słowację i Rumunię. Na pewno będzie to koniec Ukrainy, jaką znamy. Węgry nie oddadzą Zakarpacia.

Sytuacja jest niesłychanie napięta i niebezpieczna. Wojna na Ukrainie już dawno wymknęła się spod jakiegokolwiek kontroli.

Polska, zamiast dążyć do pokojowych rozwiązań, tylko napędza ten konflikt i nie wiemy, jaki będzie końcowy rezultat mrzonek pana Kaczyńskiego i maniaków opętanych doktryną Giedroycia? Prawdopodobnie Polacy znowu popełnią zbiorowe samobójstwo jak w 1939 roku i podczas Powstania Warszawskiego!

Autorstwo: [Paweł Szymański](#)

Źródło: [ProKapitalizm.pl](#)